

WIEŚLAW PRĄSTOWSKI

EROTYKI

Wrocław 2012 roku

SPIS WIERSZY

1. *Pozwól się
kochać*
2. *Oczekiwanie*
3. *Słońce w
dłoniach kobiety*
4. *Pożądanie
pożądania*
5. *Wróżenie z dłoni*
6. *Zmierzch*
7. *Letnie
wspomnienie*
8. *Morze sytości*
9. *Noc*
10. *W brzoźowym
zagajniku*
11. *Dogonię Cię*
12. *Pamiętasz spacer*
13. *Nasze spotkania*
14. *Bośo po śniegu*
15. *Śniegowa radość*
16. *Współczesna
cywilizacja*
17. *Zamknięmy
okienne*
18. *Noc*
19. *Erotyk*
20. *Parasol nadziei*
21. *Zdumione
jesienią trawy*
22. *Przychodzisz
nocą*
23. *Dotyknij trwania*
24. *Pragnienie*
25. *Czerwone wino*
26. *Sztuką życia*
27. *Dla Ciebie*
28. *Chciałbym Ci dać*
29. *Przez Ciebie*
30. *Pewni i niepewni
siebie*
31. *Jestem
mężczyzną*

32. *Bezradność*
33. *Maluję zdarzenia*
34. *Jesteś drugą
połową*
35. *Muzyką emocji*
36. *Wspomnienia
spotkań*
37. *Zdumione
jesienią trawy*
38. *Sen*
39. *Przychodzisz
nocą*
40. *Zapis czasu*
41. *Karuzela*
42. *Pragnienie
dotyku*
43. *Ranek*
44. *Góry i Ty*
45. *Zobaczyć siebie*
46. *Chce się żyć*
47. *Można być*
48. *Są takie miejsca*
49. *Nic nie jest
proste*
50. *Dajemy życie*
51. *Zegary*
52. *Mój czas jest ze
mną*
53. *Być człowiekiem*
54. *Pierwsze czy
drugie?*
55. *Podaj dłoni*
56. *Teatr*
57. *Jeszcze
niedawno*
58. *Odpryski myśli*
59. *Kobiety*
60. *Deszczowe
preludium*
61. *Szelest*
62. *Pragnienie
bliskości*
63. *Dotykanie*

64. *Dni napełnione
bliskością*
65. *Co się w życiu
liczy*
66. *Drogą życia jest
miłość*
67. *Życie we dwoje*
68. *Przytul i całuj*
69. *Zwycięstwo
czasu nad
miłością*
70. *Pytania*
71. *Jesień*
72. *Poetycką
recenzja a filmu :
„ Między
słowami”*
73. *Nad jeziorem*
74. *Miłość do Ciebie
jest modlitwą*
75. *Chociaż w sercu
wiele ran*
76. *Penelopa*
77. *Powrócę*
78. *Do M. I.*
79. *Pierwszego
listopada*
80. *Czas trudny jest
do zamieszkania*
81. *Szczęśliwi i
radośni*
82. *Człowiek
potrzebuje
człowieka*
83. *Trwać*
84. *Nie chcę*
85. *W mojej ciszy*
86. *Czas
dojrzewania.*

Od Autora

Wiersz jest zapisem jednostkowego przeżycia, którego źródłem jest radość istnienia.

Żeby pisać trzeba się oddalić, z samej emocji nie powstanie dobry wiersz. Należy umieć wyzbyć się szczerości, która zaciemnia widzenie. Człowiek pisze, bo żyje pamięć w nim i o nim. W różny sposób opowiada się historię swojego świata. Ocalamy wspomnienia o tych co odeszli niedawno czy przed laty odkrywamy piękno ich życia mądra przez nich jego przeżywanie.

Wędrujemy nie sami ale obok innych może wraz z innymi. Przeżywamy niezwykle lata w naszej historii co zbudujemy albo zmarnujemy, zostawimy dla przyszłych pokoleń. Jesteśmy zmęczeni zatracając się w kłótniach i sporach. Nadzieja jest dla tych, którzy kochają.

Trzeba iść naprzód dążyć do celu wiedząc, że nie wszystko od nas zależy. Po latach pamiętam szpitalne łóżko wypełnione marzeniami o nowym życiu. Wspominam ból niepewności, długie chwile oczekiwania w ciemnym kraterze nocy z czarnymi myślami co będzie. Wiem jak

*odpływałem w narkotyczny sen z tłącą się iskierką nadziei
wyzdrowienia..Budząc się ujrzałem nad sobą uśmiechniętą
twarz anioła, który powiedział: wygrałeś bitwę ale trzeba
wygrać wojnę.*

*W każdym okresie życia liczy się droga naprzód. W życiu
ukryta jest dialektyka, tracenia i odzyskiwania, gromadzenia
pamięci, uwalniania się od niej. Wracamy do przeżyć
szczęśliwych . Przemijanie jest jak oddychanie zbliżaniem do
czegoś czego nie znamy.*

Nie mamy czasu, to nie my mamy czas, to czas ma nas.

*Przenikną całą kulturę. Marcel Proust dał temu wyraz
poszukując utraconego czasu. Czas nie uwzględnia naszych
pragnień powrotu do przeszłości nie chce się cofać do tego co
było, ma jeden kierunek- zawsze w stronę przyszłości.*

*Gdyby zamknięto krzywe czasu w strukturach , w których
światło i czas musiałyby się poruszać wciąż po tym samym
zamkniętym obwodzie, to te same zdarzenia powtarzałyby
się ciągle od nowa. Natura nie lubi zamkniętych krzywych
czasowych dzięki którym wracalibyśmy w przeszłość.*

*Kierunek czasu został zdeterminowany w chwili powstania
wszechświata. Poezja to pasja dnia, gdzie jest niepokój
marzenia sennego. Twórca widzi to co nie istnieje, chce być*

tam gdzie go nie ma. Wędrujemy od narodzin po kres swych dni dojrzewając do pełni człowieczeństwa, przeżywając klęskę lub zwycięstwa, degradując się przez małość i słabość. Filozofia uczy jak przeżywać codzienność na drodze poznawania prawdy. Jak być prawym, uczyć się sztuki, życia godnego odchodzenia. Nadzieja i miłość nadają sens wszystkiemu.

Odkąd rozpocząłem pisanie wszystko staje się coraz krótsze wypowiedane zdania, sceny z życia, spotkania z ludźmi. Bardziej ważna jest zwięzłość, migawką zamiast pełnego obrazu powieści rzekł stały się nie do czytania.

Filozofia uczy jak przeżywać codzienność w perspektywie wieczności jak znosić świadomość bezpowrotnie mijanych dni życie wydaje się krótkie.

Trzeba się spieszyć po to, aby zdążyć być człowiekiem prawym uczyć się sztuki życia godnego odchodzenia.

Być filozofem to być przewodnikiem umiejącym zagospodarować wolność która powinna być zdobywana dla dobra wolność nie może być zagrożeniem dla drugiego człowieka.

Najpierw trzeba rozpoznać dobro potem go zapragnąć, aby zjednoczyć się z dobrem w miłości.

Miłość jest ogniem trwania, spoiwem istnienia, fundamentem cnót, ukazuje porządek doskonałości poprzez miłość do drugiego człowieka.

Nie pragniemy żyć wiecznie, ale nie chcemy umierać nie godzimy się z odejściem bliskich, trwanie bez końca jawi się jako wyrok, niż dar.

Część pierwsza

Dotyk miłości :

*Oczarowanie
fascynacja*



Pozwól się kochać

*Pozwól się kochać
bez odwzajemnienia
daj się miłować
w miłości niespełnionej.*

*Któregoś dnia
miłość nas połączy
spragnione usta
dotkną Twoich.*

*Niespokojne dłonie
znajdą przyzwolenie
dwa serca złączone
zjednoczy spełnienie.*

Oczekiwanie

*Dni przepuszczam przez palce
w modlitwie wymawiam imię
czekam na spotkanie
kolejny dzień odchodzi
ugina się pod ciężarem nocy
połykam pigułkę nadziei
daj znak przyzwolenia
coś drgnie
wszystko się zmieni.*

Słońce w dłoniach kobiety

*Miłość jest melodią życia
tęsknotą do bliskości
nadzieją zespolenia
promieniowaniem dobra.*

*Szukaniem siebie
w drugim człowieku
jest czysta i prawdziwa
powstała z mądrości
ewolucji.*

*Jest grą emocji
instynktów
uskrzydła słowa poetów
przynosi zapach wiosny*

*łoi egzystencjalny
smutek,*

*Nie zna trwogi
jest triumfem wyobraźni
nad inteligencją
mową płci
wyrażającą się w erotyce.*

*Jest potrzebą duszy
szepciem serca
pragnieniem ciała
słońcem w dłoniach
kobiety.*

Pożądanie pożądania

*Iść odczuwając stopami
miękką mchu
biec przed siebie
w sosnowym lesie
gdzie nad głową
rozmowy ptaków.*

*Pierwszy krok
poddąć się pożądaniu
poznać jego siłę
kiedy się rozпали
powstrzymać się
przyjrzyć się temu
co spowoduje
tęsknota za nim.*

*Zdobyć umiejętność
włączania się w jego nurt
w poczuciu sytości
i rozkoszy chwili.*

*Pożądanie jest między
radością życia i jego
pełnią
prowadzi do bliskości
jest mistycznym
doznaniem
zawiera tajemnicę
łączenia się
z drugim człowiekiem.*

*Libido jest energią
siłą budującą człowieka
napędza do życia
jest igraniem z ogniem.*

*Istotą pożądania
nie jest tylko
erotyczne oczekiwanie
będące namiastką
instynktownych pragnień
pożądanie domaga się
spełnienia pożądania.*

Wróżenie z dłoni

*Patrzę na Twoje dłonie
znaczone liniami przeznaczenia
myślę o naszym uczuciu
które nie chciało
pogodzić się z rozsądkiem
byłaś i jesteś
wcieleniem moich pragnień
pamiętam zawsze
dotyk palców
błądzących po twarzy
i słowa miłości.*

*Siedzę na ławce
w przychylności letniego ogrodu
- gdy zapach maciejki
miesza się z Twoimi szeptami
muskam wargami
rodzynki piersi.*

Zmierzch

*Zmierzch zamknięty zdarzeniami
cisza zawieszona w powietrzu
z pajęczynami babiego lata
w zapachu jesieni.*

*Ty i Ja
nasz świat zatoczył krąg
jest inaczej
chce się żyć
patrzę na Ciebie - pomóż mi
być spełnionym.*

*Nie wiesz co powiedzieć
w chłodnym zmierzchu dnia
ogień w kominku dogasa
sonatę księżycową Beethovena
w kominie wiatr gra.*

Letnie wspomnienie

*Pamiętasz letni wieczór
w zapachu siana
na niebie gasło ognisko
z nieruchomych liści drzew
spływała cisza.*

*Milczeliśmy
wtuleni w źdźbła
nieskoszonych traw
zrodziła się miłość
która wciąż trwa.*

Morze sytości

*Podnieceni bliskością
narastającego pożądania
zdejmujemy ubrania
z resztkami wstydu
oglądamy ciała
pocałunkami zamykamy oczy
dotykając intymnych miejsc
zaspakajamy tęsknotę zespolenia
szukamy wytchnienia
w morzu sytości.*

Noc

*Noc oczyma gwiazd płonie
ciemność skrywa niepokój duszy
leniwe ciała kołdra snu okrywa.*

*Miłość zwyczajna
zagościła wśród nas
błękitem nieba dni wypełniła.*

*Uniesieniami spełnionych nocy
nadzieję przywróciła.*

Dogonię Cię

*Dogonię Cię zimą
w nagłej śnieżycy
powalę na śniegu
rozgrzeję pocałunkami
potem zniewolę.*

*Ty uciekasz
zatrzymaj się
daj odpocząć mięśniom
w tej nieustannej pogoni
za utraconym czasem.*

*Dogonię Cię latem
w słonecznym ogrodzie*

*pełnym dojrzałości
jabłoni i gruszy.*

*Będziesz smakować
jabłkiem
zerwanym z drzewa
mądrości
naszego rajskiego ogrodu.*

*Dogonię cię jesienią
wśród zapachów mięty
na ścieżce pod lasem
pochwycę w ramiona
przytulę zmęczoną
podróżką
na posłaniu z liści położę.*

Pamiętasz spacer

Pamiętasz spacer

*weszliśmy w zieloność leśnej ciszy
chowając się pod parasolami drzew
przed natarczywością słońca.*

*Nasze ciała poczuły miękkość mchu
rozłożyste paprocie kusily i zapraszały
do przekroczenia bramy zapomnienia.*

*Obudziło nas pukanie dziecięcia
pachniałaś snem
chciałem Cię całować
powiedziałaś -
będzie jeszcze noc.*

Nasze spotkania

Nasze spotkania

*- fascynacja i zauroczenie
pożądanie w naszych oczach.*

Miło przywołać z pamięci

*spokój końca dnia
kiedy słońce czerwieniło niebo
w muzyce polnych świerszczy.*

Wymieszać wtedy zieloności łąki

*z zapachami kosmosu kwiatów
i świeżo skoszonego siana
aby poczuć zapach Ciebie.*

Boso po śniegu

*Lubię tęsknotą wspinać się
po drabinie wspomnień
przestrzeni intymności
dotykać palcami emocji
w dźwiękach i kolorach
poszukiwać śladów przeszłości.*

*Miłość zależy od przypadku
powstaje nagle z niczego
niespokojna i niecierpliwa
namietnością jest
kapryśna i zmienna
umiera na przesyt
grzebie ją zaniedbanie.*

*Polubiłem miłość
idącą do Ciebie
boso po śniegu.*

Śniegowa radość

Śniegowa radość

Ty otulona futerką

i białym szaliką

uśmiechem rozgrzewałaś serce.

Od pocałunków

jak po dobrym winie

szumiało w głowie.

Śniegowa radość

bycia we dwoje

z płatkami śniegu

topiących smutek

z naszych twarzy.

Współczesna cywilizacja

*Wrocławskie ulice
w wiosennej urodzie
forsycji i tulipanów
w zapachach bzów i
konwalii
realizującej się w parkach
miłości.*

*Miłość słowo magiczne
życie, to historie miłosne
przyglądamy się w nich
niczym w lustrze
wspominając swoje.*

*Miłość jest wyzwaniem
wszystkich czasów
współczesna cywilizacja
skupia się nad tym
co poniżej pępka.*

*Żyjemy w epoce
seksu na zamówienie
bez zobowiązań
bez tabu i zahamowań
próbujemy wszystkiego.*

*Czuwają nad tym
media, sztuka i reklama
nauką prowadzi po
meandrach
miłosnej chemii
od zakochania po orgazm
dowodząc, że seks to
zdrowie
chroni przed depresją
przedłuża życie.*

*Bądźmy skuteczni
przekonują medialne
slogany*

słabości zostawmy
lekarzom
seksuologom i chirurgom
którzy zmieniają urodę
naszej płciowości
rozszerzają erogenną zonę
mitycznego punktu G.

Miłość-tajemnicza siła
nie wiadomo skąd
przychodzi
dotyką szaleństwa
przestajemy być sobą
stajemy się zabawką
w szponach zmysłów.

Miłość mistrzyni
zakłinanania rzeczywistości
dająca złudzenie
nieśmiertelności
majowe odczuwanie
potrzeb natury
wysiew zakochanych
nawoływanie ptaków
wyzrywające spojrzenia
słowa i dotyk.

Miłość jawi się
łączeniem ciał
bez tego życie
wydaje się szare i puste.

Zamkniemy okiennice

*Zamkniemy okiennice
słowami miłości
przemówią ręce
dotykając miejsc
intymnych.*

*Wtuleni w siebie
znajdziemy błogość
w bliskości
na strunach pożądania
popłynie melodia
namiętności
wypełniająca nasze ciała.*

*Kiedy spełnienie
dosięgnie szczytu
czas skona
wpadniemy w rozkoszy
wyciągnięte ramiona.*

*Rozdzwonią się
dzwonki kwiatów na łące
zapachną róże
powoje w ogrodzie
całować będę
wiosnę w Tobie.*

Noc

*Noc miodem pachnąca
oczyma gwiazd płonie
ciała ciszę chłoną.*

*Miłość spełniona
łódką snu
rzeką sytości płynie.*

*Pijane rozkoszą
minuty nocy
wracają wspomnieniami
byłem Tobą
Ty byłaś mną.*

*Jesień nad nami
rozpięła pajęczyny
zaplątała w sieci
pająką czasu.*

Erotyk

*Mistycyzm dotyka
erotyzmu
w pukłach włosów
Twoich
w namiętności ust
jestem wypełniony Tobą
niosę Cię w pamięci
zmysłów
słyszę szum morza
w muszli swego ciała.*

*Potem widzę Cię
gdzieś tam w lesie
gdzie brzoza jesteś
słyszę Twe kroki jeszcze*

*w nieistniejących
ścieżkach
odbicia twarzy w
nieznanych
w górskich strumieniach.*

*Kiedy odpoczywasz
ze słońcem w ramionach
pragnę całować
Twoje zamknięte oczy
pieścić ciało
dojrzałość piersi
objęty Tobą zasnąć.*

Parasol nadziei

*Chmury płaczą
kroplami deszczu
ona wtulając się
szepcze kocham
on całym sobą oddaje
miłość i uwielbienie.*

*Szczęśliwi i bezpieczni
w tej słodkiej chwili
złączeni bliskością
w domu zbudowanym
z codziennego trwania.*

*Miłość nad nimi
rozpięta parasol nadziei
krople deszczu spływają
leniwie po szybach
kiedy jego dłonie
muskają piersi
a ciała oczekują spełnienia.*

Dotyk trwania

*Dotykam trwania
kiedy oczyma wyobraźni
błądzę po zakamarkach Twego ciała
zgadzam się na teraz
nie myśląc o przyszłości.*

*W niedzielne popołudnie
z muzyką nienapisanych wierszy
z cieniami minionych zdarzeń
gdy słońce układa się do snu
wyciągam ramiona do poniedziałku.*

*Życie to wymysł Stwórcy
lepiej żyć bez celu
bo cel zniewala
życie bez celu uwalnia
od wymiaru czasu.*

Pragnienie

*Pragnę bliskości
dotyku dłoni
spojrzeniem za okiem
Twym gonić.*

*Miłość nie istnieje
sama dla siebie
jest w czasoprzestrzeni
naszych serc.*

*Pragnę ,abyś szukając
bezpieczeństwa
wspierała się na moim
ramieniu
niech każdy Twój dzień
upływa w zadowoleniu.*

*Trzeba erotyzm
wypełnić czułością
opierającą się czasowi
aby strumień pożądania
płynął deltą nóg
do spełnienia.*

*Szczęścia doznawać w
dążeniu
nadziei nie gasić
ulewa okna zalewa
w ogniu kominką
płoną wspomnienia.*

Czerwone wino

*Otworzyłaś mnie na świat
rozbudziłaś pocałunkami
zniewoliłaś intelektem.*

*Zdobyłaś uczciwością
godnym szacunkę zachowaniem*

*Oczarowałaś osobowością
smakujesz jak dojrzale
czerwone wino.*

Część druga

Sztuką życia



Sztuka życia

Filozofia uczy

jak przeżywać

codziennność

w perspektywie

wieczności

jak znosić świadomość

bezpowrotnie mijanych

dni

życie wydaje się krótkie.

Trzeba się spieszyć

po to, aby zdążyć

być człowiekiem prawym

uczyć się sztuki życia

godnego odchodzenia.

Być filozofem

to być przewodnikiem

umiejącym

zagospodarować wolność

która powinna być

zdobywana dla dobra

wolność nie może być

zagrożeniem

dla drugiego człowieka.

Nadzieja i miłość

nadają życiu sens

umożliwiają przetrwanie

najpierw trzeba

rozpoznać dobro

potem go zaprzagnąć

aby zjednoczyć się z

dobrem w miłości.

Miłość jest ogniem

trwania

spoiwem istnienia

fundamentem cnót

*ukazuje porządek
doskonałości
poprzez miłość do
drugiego człowieka.
Nie pragniemy żyć
wiecznie*

*ale nie chcemy umierać
nie godzimy się z
odejściem bliskich
trwanie bez końca
jawi się jako wyrok, niż
dar.*

Dla Ciebie

*Błądziłem długo
zatrzymując się
na przystankach
zwątpienia
znalazłem przyjaciela
żonę pięknooką.*

*Zmrok noc zaczyna
boli trwoga
strach zagląda w oczy
splatam słowa w wiersze
wiankiem stroję Twoją
głowę.*

*Kocham Cię
szczęście mi dajesz
wznosisz do nieba
jesteś tym wszystkim
co mi potrzeba.*

*O Tobie wiem najwięcej
na pamięć Cię znam
na świat patrzę inaczej
w rękach go mam.*

*Jesteś zawsze przy mnie
smutna czy radosna
serca Twego szept słyszę
gdy Cię przytulam.*

Chciałbym Ci dać

*Chciałbym Ci dać schronienie
przed żarem codzienności
i trochę radości
nadziei w sens trwania
pragnę obdarować Cię
źdźbłem wiosennej zieleni
której dojrzałość napełni
Twoje dni optymizmem
chciałbym Ci dać radość
świergotu stada szpaków
siedzących w krzewach winogron
chciałbym Ci dać lot jaskółki
której skrzydła przyniosą
moje uwielbienie.*

Przez Ciebie

*Przez Ciebie
na świat patrzę
nie świat widzę
ale Ciebie.*

*Przymykam oczy
obraz Twój
nie gaśnie
uszy zatykam
słyszę Cię zawsze.*

*W dotyku rąk,
uściskach ramion
zapachu domu
jesteśmy dla siebie.*

Pewni i niepewni siebie

*W leśnym zagajniku
w stroju kłopotów poranka
zbierasz grzyby
wypatrując w niepokoju
traw
kozaków i maślaków.*

*Do chocieszowskiego domu
przez okna zaglądają
kwiaty
z zielonością pachnącej łąki
młodniaki świerków i sosen.*

*Przygotowujesz posiłki
pieczesz złowione pstrągi
nakrywasz do stołu
pielegnujesz ogród dobroci.*

*Każde z nas
niepewnością jutra oddycha
jesteśmy pewni i niepewni
siebie
chcemy być kimś będąc sobą.*

*Czułe słowa
dotyk rąk,
ciepło kominą
myśli odgadywane między
wierszami
odpędzają chmury
zmartwień
piękna jesteś z siostrami
brzozami.*

Jestem mężczyzną

*Jestem mężczyzną
w czułości niespełnionym
jest we mnie
smutek i bezsilność
wobec bezprawia istnienia.*

*Zdarza mi się
obdarzać czułością
nie współczuciem
kogoś przez chwilę
w sekundzie wyczuwam
smutek i zagubienie
on o tym zawiadamia.*

*Czułość
uczucie głębsze
niż współczucie
najważniejsze ludzką
doświadczenie
wielu niedostępne.*

Bezradność

*Zbudowani z cząsteł materii
kosmosu zdarzeń niepowtarzalnych
stworzeni z miłości
zdolni do czynienia zła lub dobra
nie przestajemy wierzyć
w dobro i miłość.*

*Żyjemy światłem nadziei
obcując z prawdą i pięknem
w ciepłe miłości bliskich
bezradni na starość i kryz.*

Maluję zdarzenia

*Zapamiętuję dzień
odtwarzam smutek
gest do mnie
wyciągniętej ręki.*

*Znajduję słowa
maluję zdarzenia
spieszę się
przeżywać chwilę.*

*Komputer odpoczywa
myśli pękają
jak bańki mydlane.*

Jesteś drugą połową

*Nie wiadomo
co powoduje zakochanie
wyższa instancja podpowiada
dalszy ciąg drogi
jesteś drugą połową.*

*Nagle dostrzegasz
jego urok i męskosc
wszystko zależy od kobiety
nawet jeśli wykona
salto mortale.*

Muzykę emocji

*Miłość jest muzyką emocji
uskrzydła ludzi
przynosi zapach wiosny
jest wiatrem kojącym
smutek,*

*Miłość nie zna trwogi
można się w niej schronić
uwolnić od samotności.*

*Miłość jest zaborcza
chce jak najwięcej mieć
jak najwięcej być.*

*Miłość jest potrzebą duszy
szepceniem i wołaniem serca
pragnieniem ciała
radością ludzi.*

*Miłość jest światłem świata
tęsknotą do bliskości
marzeniem zespolenia
ciepłem promieniującego
dobra.*

*Miłość jest szukaniem siebie
w drugim człowieku
jest czysta i prawdziwa
nigdy nie kłamie.*

Wspomnienia spotkań

*Tkwia w pamięci
wspomnienia spotkań
zanurzania się
w morzu pożądania
słyszę jeszcze szelest
opadającej białizny
ocierającej się
o uda i kolana
w zakamarkach mózgu
przechowuję tajemnice
Twojego ciała.*

Zdumione jesienią trawy

*W zapachu
zdumionych jesienią traw
trwa nasza rozmowa
taką zwyczajną
listopadową.*

*To nic, że słońce zachodzi
a nad ogrodem ptaki
zataczają pożegnalny krąg.*

*Chcemy być blisko
pochylamy się ku sobie
niczym drzewa
targane wiatrem lat.*

Sen

*Dziewczyna idzie przez łąkę
wiatr rozwiewa sukienkę
odsłaniając cielesność
przywołuje gestami
zachęca do spotkania
dotyka i całuje
ustami muską ciało
narasta napięcie spełnienia
sen pryska.*

Przychodzisz nocą

Przychodzisz nocą

odsłaniasz ciało

przywołujesz

zachęcasz

do zbliżenia

dotykasz

całujesz

niemożliwe

spełnia się.

Zapis czasu

*Odpędzam troski dnia
wyglądając dłonią
znaki czasu z twarzy.*

*Myszę o tym
co będzie
kiedy nogi
nosić przestaną.*

*W zmęczone dłonie
wezmę stare fotografie
drzwi wspomnieniom
otworzę*

*chwilom zatrzymanym w
czasie.*

*Twoja obecność
przywoła pamięć zdarzeń
że kiedyś i gdzieś
spotkaliśmy się.*

*Przeszłości obrazy ożyją
zniknie teraz
w bliskości przytulenia
wrócą wspomnienia.*

Karuzela

*Dzień po dniu
szare świty
błękitne zmierzchy
gorycz niespełnionych nadziei.*

*Jesienne odloty ptaków
kwiaty opadające jeszcze
skrzydła stargane w locie
za oknem szelest liści.*

*Na progu dnia i nocy
wspomnienie bliskich
już dalekich.*

*A kiedy idziemy
każdy swoją drogą
na spotkanie przeznaczenia
krzyżują się nasze cienie.*

Pragnienie dotyku

*W ogrodzie kolorów końca lata
w strumieniu świadomości
przewija się smutek przemijania
uśmiecham się do wspomnień
zastanawiam się
czy one są tego warte
próbuję Cię przywołać
a ty obok
spragniona dotyku
moich warg i rąk*

Ranek

*Budzi się dzień
promienie słońca
rysują obraz ogrodu
ze stadem ptaków
w koronach drzew
wiatr porusza kwiatami
daje pszczołom znak,*

*Lato dojrzało owocami
spełnionych oczekiwań
przybyło nadziei
ciepła i radości
świat zielonością zapłonął.*

*Ze wzgórza
przed domem
masyw Śnieżnika mglisty
zamyka horyzont.*

Odgłos dzwonu

*z kościoła w Nivie
namawia do skupienia
i zastanowienia się
nad sobą.*

Góry i Ty

*Góry Stołowe
kapiące się w błękicie
słońce smugami światła
budzące życie lasu
we mnie otwiera się
niebo zauroczenia Tobą
lustrem jesteś
w którym się oglądam.*

*Ze Skałnych Grzybów
widać majową zieloność traw
gdzie zrywałem kwiaty
myśląc o Tobie
choć byłaś daleko
byłaś blisko.*

*Nie ma wczoraj
jest tu i teraz
wystarczy ramię
wyciągnąć ku Tobie*

*objąć Cię
dać coś więcej
bo z serca
nie z ciała.*

Zobaczyć siebie

*Zielenią otula
chocieszowski las
wierzchołkami drzew
sięga gwiazd
przybliża niebo.*

*W muzyce ciszy
tańcu liści
szeptach paproci
dojrzałości jarzębin
zrozumieć można
sekrety istnienia.*

Chce się żyć

*Dotknięte wiatrem liście
cicho spadają
w wąski strumień
między kamieniami
płyną listkowe łódki
do mojej dłoni.*

*Ranek nadziei
odpędza lęk jutra
chce się żyć
nie tylko istnieć
w cudzie natury.*

Można być

*Można być kochanym
i nie kochanym
próżnym i uwielbianym
nie lubianym i niechcianym.*

*Prawdę o sobie znajdujemy
w łączeniu przeciwieństw
psyche i soma-Animus i anima
ciało i dusza
męski i żeński
rozdzielone dążą ku sobie
w zespoleniu dają przetrwanie.*

Są takie miejsca

*Są takie miejsca w pamięci
których czas nie zmienia
- Arkadyjskie ogrody młodości
gdzie Boga Dionizosa
obchodzono święta
Amora strzały trafiały do celu
Eros święcił triumfy.*

*Są takie chwile, które łączą
kiedy odkrywamy cielesność
i przestrzenie duszy tylko dla siebie
wierzymy, że warto kochać
i być kochanym .*

*Są takie miejsca magiczne
gdzie ptaki, żaby i cykady
wieczorami koncertują
w dzień słońce topi promienie
w pawłowickim jeziorze
nocą jasny księżyc
i migocące gwiazdy
oglądają się w cichej wodzie.*

*Są takie dni i noce
pożądaniem nasycone
fascynacji i czułości
spełnionego oczekiwania.*

W szumie wiatru

*harmonii zmysłów
nasza opowieść się niesie
o szczęśliwych latach
i dniach co nadejdą.
Nic nie jest proste*

*Nic nie jest proste
żyjesz
nie chcąc żyć
nie mów nic
nie chcę słuchać
trudnych słów.*

*Oczy się szklą
świat zagubił się
w deszczu i w mgle.*

*Daj znać
aby mógł
otulić Cię do snu.*

Świat

nie kończy się dziś

życie trwa

dopóki miłość

przenika nas.

Dajemy życie

*Dajemy życie
podtrzymujemy istnienie
otrzymujemy
nie spełniane nadzieje.*

*Między nami
milczenie rozstania
pustynia pragnienia
grzechem jest oddychać
gdy skowyt tęsknoty
słychać.*

*Nie wiem
czy zdążę
oczy nasycić
Twoim widokiem
nim zamknę powieki.*

*Dotykam pamięcią twarzy
rzeźbionej wiatrem lat*

słyszę jak mówisz

tato.

Zegary

Mój czas

zamknięty we mnie

poczęty w rozkoszy

nocy upojnych

zegary odliczają.

Żyjemy

nie słysząc ich

śpieszą się lub spóźniają

pomagają szukać prawdy

o naszym istnieniu.

A kiedy pytamy

kogo kochać bardziej

Boga czy człowieka

kochać Boga w człowieku.

Mój czas jest ze mną

*Mój czas jest ze mną
daje mi szczęście i cierpienie
niedoceniałem go w młodości
szanuję w starości*

*My jak śniegowe kule
toczymy się przez życie
pustkę dni otulamy
wspomnieniami przeszłości.*

*Ciągle gdzieś nas niesie
obrastając doświadczeniem
ulegamy złudzeniom
że nasz czas nie ma końca.*

*Śpieszymy się a on biegnie
czujemy jego oddech za plecami
w sekwencji zdarzeń
w melancholii dni
w niepewności jutra.*

*Mój czas zatrzyma się
kiedy przeszłość
teraźniejszość i przyszłość
staną się jednością.*

Być człowiekiem

*Być człowiekiem
to czynić pokój
nieść miłość a nie nienawiść
wybaczać krzywdy i dawać nadzieję
w smutku pocieszać
nie tylko oczekiwać miłości
ale dawać*

*dając otrzymujemy
wybaczając
zyskujemy przebaczenie
umierając
spełniamy przeznaczenie.*

Pierwsze czy drugie?

*Uwolnić się od wspomnień
gorącego piasku namiętności
wyrzucić z siebie myśli niepotrzebne.*

*Zanurzyć się w ciszy trwania
oczekując tego co nadejdzie
trud życia to nie tylko
omijanie zagrożeń
ale pokonywanie trudności.*

*Po wejściu na górę
iść trzeba po jej grzbiecie
nie szukając drogi na skróty.*

*Pierwsze nie zawsze jest
takie jak drugie
a drugie nie takie jak pierwsze.*

Podaj dłoń

*Nie potępiaj
pomóż naprawić błąd
wybacz i powiedz
jak korzystać z mądrości
jak smakować życie
niech każdy
idzie swoją drogą
pośród wielu dróg.*

*Może uwierzy-
lepiej czynić dobro
niż zło
pokocha siebie
uszanuje innych
otworzy serce
drzwi domu
będącemu w potrzebie
poda dłoń.*

Teatr

*Życie to gra
w sztuce jednoaktowej
jesteśmy tym
kim jesteśmy
istniejemy dzięki
przeszłości.*

*Teraźniejszość
to mijanie czasu
przeszłość
to zapamiętane słowa
gesty i miny.*

*Przyszłość to coś
co się jeszcze nie wydarzyło.
nadchodzi.*

*Jedynie co mamy
to siebie
nigdy w całości*

zawsze trochę.

Jeszcze niedawno

*Jeszcze niedawno
paliliśmy ogniską marzeń
zbieraliśmy wyczerpane czasem
zwiędłe liście wspomnień
bezradni patrzyliśmy
jak nasze myśli trawi płomień
bezlistne drzewa tulą się do siebie
chowają się w chmurności chmur
stają się ponadczasowe
nawet nierzeczywiste.*

*Tylko Ty rzeczywista
z uśmiechem Mona Lisy
w noc co nadchodzi
spotkają się nasze usta.*

Odpryskij myśli

*Czy życie to wybryk materii
czy istnienie jest czymś lepszym
od nie istnienia
dlaczego wszystko co jest przemija
czy cierpienie jest atrybutem bytu?*

*Tak jak nie możliwe jest życie
poza czasem i przestrzenią
tak nie można uciec
od pragnienia miłości
od myślenia i czułości
od grzechu i namiętności.*

*Mimo tylu fałstartów
biegnę dalej co sił w nogach.*

Kobiety

*Kobietę ukrywa tajemnica
męskiego niepokóju
pochylania się mężczyzn
nad tym źródłem życia.*

Ideologie

religie

systemy etyczne

kobiet się nie mają.

Kobiety są naszym natchnieniem

kreatorami rzeczywistości

przedłużają istnienie

bywają dokuczliwe

irytują lub oburzają

ale wzbudzają podziw

inteligencją i urodą

fascynują i zachwycają.

Prawdziwe kobiety

*miłości nie sprzedają
nie oszukują
na wadze uczuć
dają dobrą wagę.*

Deszczowe preludium

*Mgły i wiatr
nastój wieczoru
w naszym domu
po szybach spływają
nuty deszczowego preludium.*

*Ożywają wspomnienia
pod uderzeniami kropli
w białe i czarne klawisze
klawiatury fortepianu.*

*Szukałem Apollinińskiego ładu
umiaru i harmonii
dionizyjskiego życia
bez norm i granic
szukałem optymizmu.*

*Zrozumiałem po latach
nie można uciec od siebie.*

Szelest

*W naszej pamięci są wciąż obecne
wspomnienia intymnych spotkań
- radości z pławienia się
w morza pożądania.*

*Wciąż jeszcze słyszę szelest
opadającej bielizny
ocierającej się o Twoje uda i kolan.*

*W zapamiętanej przeszłości
zostały chwile szczęścia
odkrywania tajemnic ciała
- dotyk palców wspinających się
po stopniach drabiny
do spełnienia rozkoszy chwili.*

*Zostały słowa miłosnych wyznań
zniewalająca nagość
dojrzałe piękno Twojego ciała.*

Pragnienie bliskości

*Pragnę bliskości
dotyku dłoni
spojrzeniem za okiem
Twym gonić.*

*Chcę
abyś szukając szczęścia
na mym wsparła się ramieniu
dzień każdy dzielła w radości
nie w cierpieniu.*

*Chcę dać Ci szczęście
oddalać zło i nieść
nadzieję przetrwania
za szybą zalewaną
grudniowym deszczem
kąganiec z świecą się dopala.*

Dotyk trwania

*Wędrując oczyma wyobraźni
po Twoim ciele, dotykam trwania
zgadzam się na teraz
nie obchodzą mnie przyszłe dni
a w niedzielne popołudnie
z muzyką wierszy
z cieniami myśli
gdy nisko słońce zapada
wyciągam ramiona do poniedziałku.*

*Życie- niezły wymysł ewolucji
może lepiej żyć bez celu
bo cel zniewala w czasie
życie bez celu
może uwolnić nas
od tyranii czasu.*

Dni napełnione bliskością

*Wiosna rodzi namiętność
dni napełnia bliskością
kochanego człowieka
odwiedzamy światy zapomniane
dotykamy odległych wspomnień
zamykamy je w słowach.*

*Leżąc oglądam korony drzew
w ultramarynie nieba
czas mnie omija
daje mi szansę.*

Co się w życiu liczy

Za horyzontem tak odległym,

że widać kulistość ziemi

zapytałem

co się naprawdę w życiu liczy?

Odpowiedź była oczywista

nadzieja, dobroć i miłość

bo z mądrości

życie samo nas rozliczy.

Drogą życia jest miłość

Dziś nie martw się

i nie złość się

tu i teraz jest zawsze

drogą życia jest miłość.

Życie we dwoje

*W podróży z miłością
nie wystarczą cytaty i wzorce
z największych romansów
ani przekonanie
że wszystko już było
że nic nowego
nie da się wymyślić.*

*Życie we dwoje
polega na ograniczaniu egoizmu
nie na utracie tożsamości
dawaniu siebie drugiemu
podróż z miłością
jest szczęśliwą podróżą.*

*W konkursie doskonałości
jest pogoń za sukcesem
za odpowiednim ubiorem
makijażem twarzy
widać to w obrazach Fridy Kahlo.*

Pada

Przytul i całuj

Pada.

*cały dzień leje
wejdź i zatrzymaj czas
popatrz na mokrym niebie
łzy słońca dają tęczy blask,
przytul i całuj
do utraty tchu.
Co to?
na śladach ust
śladę łez?
Śpiewa deszczowy wiatr
w strugach wody ogród nasz.*

Zwycięstwo czasu nad miłością

Agnolo Bronzino z Moticelli koło Florencji

uczeń Raffaelina del Garbo

malarz rodziny Medicich

w jednym z obrazów namalował

zwycięstwo czasu nad miłością

widzimy jak Amor

czule pieści Venerę

jak ich gibkie ciała

przeniką erotyzm

rozkosz sypie im róże

a zazdrość złorzeczy

w przebraniu smoka

fałsz się skrada

w końcu czas i prawda

zdzierają z kochanków zasłony.

O kobietach

*O kobietach trzeba mówić
z zachwytem i podziwem
dla nas mężczyzn
to tajemnicze istoty
odwieczne źródła
nad którymi pochylają się mężczyźni
aby ugasić pragnienie życia
żadne prawa ani religie
nie mają do nich zastosowania
mogą nas zadziwiać lub oburzać
zasługują na szacunek i uwielbienie
zwłaszcza te, które miłości
nie sprzedają na gramy
nie oszukują na wadze uczuć
dają dobrą miarę
w miłości i jedzeniu.*

Zamieniać kłęką w zwycięstwa

Myszę o życiu

gdymbym mógł zetrzeć gąbką czasu

z czarnej tablicy świadomości

to co zmarnowałem w przeszłości

zapisać się do innej szkoły życia

gdzie uczono prawdziwego alfabetu

może wybrałbym inną drogę

ćwiczyłbym swoje ciało i duszę

radować się codziennością

rozumieć sens natury

zamieniać kłęką w zwycięstwa

nie wiele już czasu zostało.

Pytania

*Czym są codzienne rozczarowania
fascynacje mirażami życia
zauroczenia i zdumienia
ukryte w ogrodach wspomnień.*

*Czym jest przerażenie schyłkiem życia
jak zrozumieć, że starość jest piękna i straszna
jak wejść w uduchowioną cielesność
lub w cielesność duchowości*

*Jak przekroczyć granice
ból egzystencjalnego
Jak opisać to co jest
a nie jest.*

*Jak pojąć ubóstwienie i obrzydzenie
pełnię życia i jego utratę
tyle trudnych pytań w podświadomości.*

Jesień

*Jesień z kwitnącymi wrzosami
nićmi pajęczyny
oplatającymi Twoje włosy
soczysta zieloność ozimin na polach.*

*Jesień z potarganymi liśćmi nadziei
smutku co duszę nawiedza
z tęsknotą sięgająca chmurnego nieba
z kluczem odlatujących bocianów.*

*Jesień to zaduma
nad przeżytym czasem
umierająca płomiennność w liściach
wypalonych słońcem lata
pieśń skowronka
którego śpiewu nie słyhać
znużone i zamglone słońce
nisko zawieszony nad lasem*

Jesień

*rozmowy z sobą
myśli i słowa
o nie napisanych wierszach*

*Jesień
krople deszczu
niespełnionych pragnień
spływające po twarzy.*

Poetycką recenzja a filmu : „ Między słowami”

*W kraju kwitnącej wiśni
na służbowym wyjeździe
spotykają się w hotelu
żonaty mężczyzna
z młodą mężatką
zaniedbywaną przez męża.*

*Zwyczajne hotelowe spotkanie
z niewinnymi spojrzeniami
gestami i banalną rozmową
z narastającym zdumieniem
pochylaniem się ku sobie.*

*Samotność poszukuje bliskości
domaga się spełnienia
rodzi tęsknotę za uczuciem
bezradność i lęk przed jego utratą
stymuluje spotkania.*

Kiedy fascynacja i oczarowanie

*dosięgła zenitu
wybrali drogę niespełnienia.*

*Przed rozstaniem
na rogu ulicy
padli sobie w ramiona
złączeni pocałunkami nadziei
ponownego spotkania.*

Nad jeziorem

*Kręte i wąskie ścieżki
wokół cichego jeziora
lekką podmuch wiatru
rozpędza białe chmury
standardami sprzed lat
cicho szumią trzciny
rozbijając piersiami fale
startują dzikie kaczki
pod stopami skrzypi
piasek naszej codzienności*

Miłość do Ciebie jest modlitwą

*Dajesz radość istnienia
dajesz miłość do świata
ciepłem uczucia
przenikasz mroki duszy
dni spędzone z tobą
wypełnia szczęście
obecna jesteś w otchłani nocy
oddycham zapachem ciebie
pamiętają moje dłonie
anatomię Twojego ciała
w nagłym spacerze
przytuleni do siebie
doznajemy ukojenia
dając sobie siebie
stajemy się lepsi
kochamy dojrzałej
miłość jest modlitwą.*

Chociaż w sercu wiele ran

*Chociaż w sercu wiele ran
pozytywne myśli mam
odnalazłem właściwy trop
znowu w żaglach czuję wiatr
choć chwilami nadziei brak
przecież tylko jedno życie mam
teraz dodam życiu jasnych barw
odnalazłem cichy port
ktoś otworzył drzwi
coraz więcej sił mam.*

Penelopa

*Tam gdzie Morze Śródziemne
gdzie się falom opierają skały
przed wiekami
wiernie
codziennie
piękna Penelopa czekała.*

*Co mi tam Penelopa
nie jest najlepszym wzorem
najtrudniej jest czekać dzisiaj
codziennie
niezmiennie
z uporem.*

Powrócę

*Spotkałem Cię
na skrzyżowaniu dróg
jakby spełniło się przeznaczenie
dzisiaj włosy Twoje pachną liśćmi mięty
czoło chłodzę przyłożeniem ręki
uśmiechem wymiatam smutek z twarzy
głowę tulę w ramionach
ustami muskam piersi
miłość wzlatuje wysoko
nad smukłe wieże Katedry
zatopiony w ciszy wieczoru
słucham fug Jana Sebastiana
zachwygam się Dziewiątą Symfonią Beethovena.*

*Nigdy Cię nie porzucę
a kiedy odejdę na zawsze
nie zapomnij o mnie
snem powrócę.*

Do M. I.

*Patrzę na rzekę przez okno
jak wody niespokojne toczy
na brunatną ławicę piasku
ze stadem krzykliwych mew
zawieszonych w powietrzu grudnia
na kaczek dzikich niepokój
przed nadchodzącą zimą
na rzekę niedługo martwą
skutą białym lustrem lodu
gdzie przeglądać się będą
chmury i domy mojego miasta
w życiu można czuć się bezradnym
wobec przyrody i ludzi
bywa się samotnym
istnienie może być więzieniem
trudnym do zniesienia
Twoja obecność
zmieniła wszystko
codziennie myślę o Tobie
piękna, dobra i mądra Jesteś*

czasami zapominam jak bardzo.

Pierwszego listopada

*W tym święcie ludzkiego przemijania
umarli przemawiają do żywych
kamienne płyty płaczą zniczami
za horyzontem niewypowiedzianych słów
w cmentarnych ogrodach milczenia
jak w Symfonii Niedokończonej Schuberta
płyniesz zawieszona w powietrzu chwili
marzeniem Miłosnym Liszta
ogarnia mnie Twoja obecność
oczekuję czegoś,
czego nie potrafię wyrazić
jesteś spełniającą się niemożnością
przestrzeni wyobraźni
odmierzając czas z dźwiękami mistrzów
zrozumiałem sens istnienia.*

Czas trudny jest do zamieszkania

*Stało się to zupełnie przypadkowo
po latach udręki i niedoli
nagle wyłoniłaś się z mgły czasu
stanęłaś na dobre i złe
mocno przy moim boku
wypełniło się przeznaczenie
dziś patrząc w twoje oczy
odgaduję każde życzenie
przez palce przepuszczam włosy
uśmiechem wypędzam smutek
z zatroskanej twarzy
zasypiając przytulam się do ciebie
ramionami odgradzam od świata
uczucie coraz potężniejsze
staje między nami
odradza się w codzienności zdarzeń
usadowiliśmy się w czasie
choć trudny jest do zamieszkania.*

Szczęśliwi i radośni

*W miesiącach wiosny
dni są coraz dłuższe
noce przesiąknięte zapachami
akacji, bżów i czeremchy
wstajemy budzeni słońcem
w nastroju melancholijnym
jedziemy do pracy
dni nasyczone lenistwem
ciężkie od oczekiwań
niespełnionych pragnień
świat dookoła zwariowany i zielony
rośliny zapuszczają korzenie
zakwitają czerwone tulipany
bluszcze pokrywają mury
w kałużach deszczu kąpią się ptaki
nasz ogród pełen szeptów
ruchliwości małych stworzeń
wieczorem srebrne sznury deszczu
rozdzielają źdźbła trawy
a my jeszcze nie starzy
ale już nie młodzi*

szczęśliwi i radośni.

Człowiek potrzebuje człowieka

*Każdy z nas
pyta siebie wiele razy
o sens własnych działań
własnego istnienia
nie każdy jednak
dostrzega w pełni
swoje wartości
źle widzi siebie
w zwierciadle życia
wtedy smutek
ma wymiar egzystencjalny
człowiek potrzebuje człowieka
największym szczęściem człowieka
jest znaleźć człowieka
wtedy miłość i nadzieja
pozwalają dobrze żyć w codzienności.*

Trwać

*I tak w gonitwie życia
biegniemy blisko siebie
przerzucając mosty nadziei
nad otchłanią czasu
zanurzeni w codzienności
przybliżamy się do przeznaczenia
trzeba dużo pokory
wobec natury
mądrości umysłu
umiłowania życia
aby trwać
bo wszystko przemija
my pyłkami gnanymi przez wiatr.*

Nie chcę

*Nie chcę na scenie życia
ukrywać rozpacz i istnienia
wiem, że rzeczy pierwsze
mogą być ostatnie.*

*Znam pragnienie życia
nie znam cierpienia umierania
przeżywanie rozkoszy
rozjaśnia mroki nocy
w Twoich ramionach.*

W mojej ciszy

*Nie ma Cię w mojej ciszy
poczekam aż przyjdiesz
nie będę zdziwiony
gdy mój czas nadejdzie.*

Zostanie cień

*pochylony nad Tobą
połamane czasem
okruchy wspomnień
i pytanie -
co warte jest istnienie ?*

Przyszłość rozpala nadzieję

*z rozdartym sumieniem
chłód siada na ustach
łzy toczą się nieczułe.*

